

POŁOŻENIE EKONOMICZNE MAZURÓW W RELACJI G. GIZEWIUSZA (Z R. 1843)

Obraz Mazur i Warmii w. XIX zarysowany został w naszej historiografii jednostronnie a mianowicie wyłącznie w ramach dziejów politycznych ze szczególnym uwzględnieniem kwestii odrodzenia narodowego.

Badania prof. K. Górskiego¹⁾ dotyczą głównie dziejów państwa krzyżackiego, a zasadnicza dla okresu nowożytnego praca prof. Piwarskiego K.²⁾ zamyka cały wiek XIX pod hasłem walki o język polski. Z tych samych założeń wywodzi się teza prof. A. Wojtkowskiego przedstawiona na VII Kongresie Historyków we Wrocławiu o „etnicznej świadomości narodowej“ Mazurów³⁾. Sprawom walki o język polski poświęcone są także ciekawe przyczynki zbierane przez Wład. Chojnackiego⁴⁾, wreszcie popularyzacyjne opracowania głównie typu biograficznego⁵⁾.

Zbyt wąski zakres powojennych zainteresowań w stosunku do ziem zachodnich poddano krytyce na VII Zjeździe Historyków we Wrocławiu, gdzie wytyczono nowe zadania nauce historycznej w oparciu o metodę materializmu dziejowego.

Ten nowy etap odnośnie do Mazur i Warmii nie przyniósł dotychczas poważniejszego dorobku, nie ustalono jeszcze planu badań z uwzględnieniem dostępnych już dziś zasobów archiwalnych.

W dziedzinie podstawowych problemów gospodarczo-społecznych brak nowych pozycji; reedycja dawnych prac lub nielicznych pozycji b. Instytutu Bałtyckiego wydaje się niecelowa, gdyż ciężą nad nimi ówczesna konieczność walki z junkiersko-burżuazyjną literaturą niemiecką.

Dzieje ludności polskiej na Mazurach i Warmii zyskują nowe oświetlenie, o ile rozpatrzone zostaną w związku z przemianami gospodarczo-społecznymi, jakie się dokonały w Prusach Wschodnich w XIX w. Jakkolwiek wyraźny ich wpływ na świadomość Mazurów śledzić możemy w publikacjach dopiero w końcu w. XIX, interesuje nas całość procesu, który

¹⁾ Górski Karol: „Państwo Krzyżackie w Prusach“ Inst. Bałtyc. Gdańsk—Bydgoszcz 1946, „Krótkie dzieje Prus Wschodnich“ PZWS, wyd. 2-gie Warszawa 1949.

²⁾ Piwarski Kazimierz: „Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych“, Inst. Bałtyc. Gdańsk—Bydgoszcz 1946.

³⁾ Wojtkowski Andrzej: „Budzenie się świadomości narodowej Mazurów Pruskich“, Pamiętnik VII Powsz. Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, W-wa 1948, t. I, s. 101—109, por. Pietrzak-Pawłowskiej Treny koreferat, tamże s. 111—120.

⁴⁾ Chojnacki Władysław: „Wojciech Kętrzyński a Mazury“, Wrocław 1948.

⁵⁾ Jan Karol Sembrzycki, redaktor Mazura (1883—1885)“ Olsztyn, 1948 r.

⁶⁾ Sukertowa-Biedrawina E.: „Bojownicy Mazurscy“, Olsztyn 1946, „Głzewiusz w świetle archiwum parafialnego w Ostródzie“, komunikaty Instytutu Mazur, nr 9, Olsztyn 1947.

zdecydował o położeniu ekonomicznym Mazurów. Ważna w tej dziedzinie była akcja regulacji stosunków włościańskich, zapoczątkowana w dobie napoleońskiej, a wykonywana w coraz bardziej spaczonyj formie przez lat z górą pięćdziesiąt na skutek zaciętego oporu junkrów.

Zniesienie w Prusach Wschodnich poddaństwa (edyktem 9. X. 1807) stanowiło pierwszy akt reformy stosunków włościańskich. „Regulacja“ własności natomiast dokonana szeregiem ustaw i rozporządzeń (14. II. i 27. VII. 1808 r., 14. IX. 1811, 29. V. 1816 r. oraz 7. IV. 1821 r.) dotyczyła większych i średnich gospodarstw („sprzężajnych“); zamieniła obowiązek usług na czynsz oraz przyznała chłopom, dotychczasowym użytkownikom ziemi, prawo własności z warunkiem spłaty na rzecz pana. Wysokość spłat była znaczna, gdyż sięgała $\frac{1}{3}$ wartości gospodarstwa chłopskiego dziedzicznego, a $\frac{1}{2}$ — nie dziedzicznego. Wobec braku środków pieniężnych chłopci zrzekali się od razu części gruntu, tworząc kategorię małorolnych. Ci, którzy nie chcieli pozbywać się ziemi, zwłaszcza gdy posiadali jej niewiele, zabiegali o rozłożenie spłat, popadając w dotkliwą zależność ekonomiczną. Często po wielu latach nędzy opuszczali swe gospodarstwa i stawali się robotnikami najemnymi na folwarku. Wynikiem regulacji był więc spadek stanu posiadania chłopów, zwykle narodowości polskiej, a wzrost własności junkrów pruskich.

Rosnące wielkie majątki uprawiane siłami najemnymi dały podstawę rozwojowi kapitalizmu w rolnictwie. Zachowały się jednak jeszcze przez pół wieku stare stosunki feudalne wobec drobnych chłopów, którym przez długi czas nie przyznawano prawa regulacji. Podwójny ucisk, feudalny i kapitalistyczny, ciężący nad ludnością wiejską, był znamienym rysem struktury gospodarczo-społecznej Prus Wschodnich i stanowił podłoże dla ucisku narodowościowego⁶⁾.

Ten właśnie ciekawy okres przeobrażeń struktury gospodarczo-społecznej Mazur znalazł odbicie w relacjach pastora Gizewiusza odnoszących się wyraźnie do środowisk etnicznie polskich.

Herman Gustaw Marcin Gizewiusz (1810—48 r.), znany na podstawie swej spuścizny literackiej i publicystycznej jako gorący obrońca języka polskiego, był także czynnym politykiem. Czujnie śledził całokształt warunków życiowych swych parafian w powiecie ostródzkim, zbierał też informacje od pastorów z innych powiatów. Dostrzegał związek między położeniem ekonomicznym ludności a postępowaniem jej uświadomienia i stąd wysnuwał wnioski dla swej działalności praktycznej. Jako pastor wykonywał zwołania synodalne dla głoszenia postulatów przekraczających znacznie zakres spraw wyznaniowych, a ponadto werbował coraz szerzej krąg pastorów do współpracy. Jako protokółant formułował sprawozdania ze zebrań w ten sposób, aby przy okazji docierały do Królewca palące kwestie lokalne.

⁶⁾ Pietrzak-Pawłowska Ir.: „Lata przełomu na Mazurach 1840 do 1848“ w wyd. zb. „Wiosna Ludów na Ziemiach Polskich“ W-wa 1948, s. 171—212.

W aktach parafii ostródzkiej⁷⁾ przechowały się następujące protokoły Gizewiusza: z 18 lipca 1839 r. synodu w Miłomłynnie oraz 25 lipca 1839 r. i z 11 września 1843 r. synodów w Ostródzie. Ten drugi synod, zwołany na specjalne zlecenie króla, miał obok spraw wyznaniowych przedstawić stosunki panujące w gminach. Gizewiusz znakomicie wykorzystał tę sposobność, aby w obszernym protokole obejmującym 77 stron rękopisu zobrazować ówczesne położenie wsi mazurskiej.

Należy pamiętać, że Gizewiusz był już w tym czasie znany jako obrońca polskości Mazur nie tylko w Królewcu, ale w Berlinie, nie tylko wśród społeczeństwa polskiego w Poznaniu i Warszawie, ale także wśród działaczy słowiańskich, z którymi zetknął się w czasie swych podróży do Czech i na Łużyce⁸⁾. W poprzednim roku wspólnie z Mrongowiuszem opracował memoriał w obronie języka polskiego na Mazurach i dostarczył go królowi.

W następstwie tej akcji Gizewiusz toczył ciężką kampanię prasową na łamach czasopism królewieckich, gdyż zaatakowany został przez szowinistów pruskich zarzutem nadużywania ambony dla celów politycznych. Według Kętrzyńskiego w r. 1843 wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne. Gizewiusz nie zrażony szykanami gromadził tym obfitszy materiał do zamierzonej publikacji dokumentarnej⁹⁾. Protokół synodalny Gizewiusza z r. 1843, jakkolwiek obciążony interesem wyznaniowym i dynastycznym, jest szczególnie cennym dokumentem tego okresu. W związku z tematem niniejszego artykułu podajemy poniżej fragmenty protokołu¹⁰⁾, które obrazują ekonomiczne i społeczne położenie ludu mazurskiego w sposób następujący:

„Główną zaporą dla rozwoju wszelkiego duchowego radosnego życia i działalności jest i pozostanie zawsze ubóstwo tutejszych ludzi¹¹⁾. Chłop, robotnik folwarczny i mieszkaniec żyje przeważnie kartoflami i ubiera się wraz ze swoimi dziećmi bardzo nędźnie, często chodzi na wpół nagi. Równocześnie szczególnie robotnik folwarczny na skutek częstego przenoszenia się z folwarku na folwark wychodzi dość często spod nadzoru i opieki duszpasterskiej duchownego, jak również dzieci jego spod opieki szkoły“.

„Przy tej sposobności uczestnicy synodu muszą zwrócić uwagę na bardzo ważną, dotąd — jak się zdaje — ogólnie przeoczoną okoliczność, aby

⁷⁾ „Acta der Osteroder Kirchen-Inspection die Kreis-Synoden betreffend 1817—1843“, nr 155 Akta Ostródzkie znajdują się w zbiorach b. Instytutu Mazurskiego w Olsztynie (obecnie Stacja Naukowa Instyt. Zach.).

⁸⁾ O. Gizewiuszu: Szulc K.: Bibl. Warsz. 1854 z. I. 566—572, Kętrzyński W.: „Przyjaciel Ludu Lecki“ r. 1842—1844“, „Przewodnik Nauk. i Liter.“ Lwów 1879, 763—6 i 1880, 1145—50 oraz w „Encyklopedii Wychow.“ 1890 IV. 594—6.

Mańkowski A.: „Dwa listy Gizewiusza“ dod. do Gaz. Gdań. 29. I. 1922.

Wojtkowski A.: „Gustaw Gizewiusz i jego listy“, Gdańsk 1933.

Sukertowa-Biedrawina E., o. c.

Piwiński K.: „G. Gizewiusz-Giżycki na tle kwestii mazurskiej w tzw. Prusiech Wschod.“, „Wiedza i Życie“ 1948 III.

Pietrzak-Pawłowska I.: „Gizewiusz Gustaw Herman Marcin“. Pol. Słownik Biograficzny. Ak. Um. Kraków.

⁹⁾ „Die polnische Sprachfrage in Preussen. Eine Zusammenstellung von dahin einschlagenden Actenstuecken und Journalartikeln“ Erstes Heft, Leipzig 1845.

¹⁰⁾ Cześciowo przedrukowanego l. c. str. 336—342.

¹¹⁾ Podkreślenia w tekście Gizewiusza.

możliwie spowodować przedsięwzięcie kroków przeciw zarysowującemu się ogromnemu złu. Chodzi tu mianowicie o niezwykle silne kurczenie się liczby wolnych chłopów, z których rokrocznie wielu spada do stopnia zwykłych robotników folwarcznych“.

„Szlachetną intencją zmarłego króla, kiedy znosił dziedziczne poddaństwo, było utworzyć właśnie liczny, wolny i szczęśliwy stan chłopski. I bezsprzecznie taka zmiana położenia mogła doprowadzić tych, którzy w nowej sytuacji potrafili się utrzymać, do swobodniejszej samodzielności, a tym samym i na ich charakter wywrzeć nader korzystny wpływ. Wprawdzie owoce owego zamierzonego dobrodziejstwa okazałyby się obecnie o wiele lepsze, gdyby dziedzicznie poddanych zabezpieczono w sposób bardziej zadawalający przed częściowym związaniem ich własności. Jeśli jednak ojcowie muszą się przyglądać, jak mimo wszystkich ich wysiłków gospodarstwo ich nie przechodzi w ręce synów (przeważnie na skutek fałszywego pojmowania położenia tych nowych wolnych chłopów, których na samym początku zaniechano gruntownie pouczyć o tym jak również ustrzec przed aż nazbyt naturalnym nieporozumieniem: „jakoby własność ich była wolnym i nieobciążonym darem króla“), lecz włącza się do coraz bardziej narastającej masy szlacheckiego folwarku (co za czasów dziedzicznego poddaństwa było zakazane pod groźbą 50 dukatów grzywny, aby tylko liczba chłopów nie uległa zmniejszeniu) — natenczas oczywiście tracą odwagę; gdy świadczenia i obciążenia stale jeszcze wzrastają, przyciśnięty do ziemi człowiek nie zawsze znajdzie dość sił, aby oprzeć się urokowi pijaństwa“.

„Tu zatem tkwi źródło zubożenia, a ci, którzy w nie popadają, bardzo często straceni są dla wysiłków kościoła (podobnie jak ich dzieci dla wysiłków szkoły), ponieważ na skutek troski i nędzy, z którą się ustawicznie borykają, nie pozostaje im chwila wolnego czasu... Do tego dochodzi jeszcze obumieranie niejednego szlachetniejszego uczucia na skutek braku stałego miejsca pobytu, który to brak okazał się kłętą dla ludności zdeklasowanej do służby folwarcznej. Krótko mówiąc, to związanie chłopów przez dobra rycerskie stanowi przedmiot najwyższej troski dla wszystkich, którym na sercu leży dobro kościoła, szkoły i życia ludu. (We wsi kościelnej Marwałd¹²) obdłużonej sumą około 80 talarów na korzyść właściciela majątku ziemskiego w najbliższym czasie będziemy mogli zanotować wypadek, że wszyscy chłopci-gospodarze, z których każdy posiada około pół włóki chełmińskiej, utracą swoją własność w drodze licytacji na rzecz wymienionego, ponieważ wspomniane grunty — razem 13 włók — na których w tej chwili znajdują się 22 gospodarstwa, nabędzie on prawdopodobnie, gdyż nie należy się spodziewać

¹²) Marwałd, rodzinna wieś Mrongowiusza, który odwiedził ją ok. 1842 r. i zastał w stanie opisanym przez Gizewiusza.

konkurencji innych kupujących — za należną mu kwotę długu, który sam od poprzedniego wierzyciela odkupił za ogólną sumę 300 talarów!)¹³.

Na Mazurach w latach 1846—47 r. przypadł najcięższy okres nieurodzaju i zarazy kartoflanej, klęska głodu pochłaniała liczne ofiary, ogarniając przede wszystkim ziemie etnicznie polskie. Ówczesni przywódcy ludu mazurskiego, a przede wszystkim znów Gizewiusz, podjęli po raz pierwszy próbę walki ekonomicznej i obok doraźnej pomocy starali się zaalarmować władze pruskie rozpaczliwym położeniem ludu mazurskiego. Jednak osobiste nawet przybycie na Mazury Fryderyka Wilhelma IV nie zmieniło katastrofalnej sytuacji wywołanej rozkładem starego ustroju feudalnego. W przededniu „Wiosny Ludów“ rozpoczęły się na wsiach „bunty kartoflane“, napady na dwory, akty grabieży. Chłopi pańszczyźniani porzucali służbę u panów w przekonaniu, że wkrótce ogłoszony będzie edykt o ich uwłaszczeniu. Stopień wrzenia wiosną 1848 r. określały urzędowe raporty jako groźny (einen bedrohlichen Grad) i niebezpieczny dla wielkich posiadaczy¹⁴). Chłopi powszechnie wyzywali się samorzutnie od ciężarów feudalnych.

Zdawała się rodzić rewolucja chłopska na ziemiach wschodnich, odpowiadając swym echem rewolucji mieszczańskiej r. 1848 w Niemczech zachodnich.

Klęska rewolucji mieszczańskiej i zwycięska reakcja w latach następnych zahamowała ruch chłopski. Wieś mazurska pozostała do 1870 na najniższym poziomie rozwoju gospodarczego w stosunku do reszty prowincji Prus Wschodnich i na ostatnim miejscu w Rzeszy.

¹³) Tekst zawarty na s. 52—55 protokołu G-a.

¹⁴) Stein R.: „Ostpreussen und die preussische Reformgesetzgebung“ Kgsbg. 1933. W r. III, § 16, przytacza m. in. raporty starostwa pow. rastemborskiego i bartoszyckiego.